

POEZJE BOTANIKÓW • POETRY OF BOTANISTS

MISTRZ

Prawd gotowych on nigdy tobie nie dostarczy
Ale każe ich szukać w głębi twego serca
I jak położna służy, byś je sam urodził
Kiedy tylko do tego w twym sercu dojrzej.

On nie da więcej, niż – co przyjąć możesz
Nie da, nim w sercu pragnienie nie wzrosnie
I nie da nigdy niczego nie w porę
Wie, że się „perel nie rzuca przed wieprze”
A wszystko ma swój czas i miejsce swoje.

Rad tanich nie udziela, ale pytać uczy
Tego, co zna odpowiedź na każde pytanie
Gdy jednak w sercu milczy Ten, który wie wszystko
Mistrz rozum każe pytać, czuć i czekać cierpliwie
I nie działać przed czasem, kiedy brak pewności.

Mistrz za nas nie buduje, lecz budować uczy
Pomagając krzyż dźwigać, z nas go nie zdejmuje
Uczy na słabych wielkie dzieła wznosić
I dęciem w trąby wiary Jerycha rozwaląc.

Burzy twój święty spokój – wiedząc, że nieświęty
A uczy pokój znaleźć w tym, co niepokoi
Świętość uczy dostrzegać w tym, co nie jest święte
Wszelkie jej wyobraźni odrzucać obrazy
Wiedząc, że Miłość-Prawda jej imię jedyne.

On białe uczy dostrzec w tym, co wszystkim czarne
I czarne w tym, co bielą dla wszystkich jaśnieje
Mówi, że rzeczywistość nie jest czarno-biała
Choć każdy wybór: Albo – Albo znaczy
Śmierć albo życie i nigdy inaczej!

Uczy, jak szukać głębi zrozumienia,
co tajemnicę zachować pozwala
Jak głos serca przepuścić przez sito rozumu
Aby nie zabić prawdy, która z serca wysła.
I jak, nie rozumiejąc czasami niczego,
sercu zaufać i jego mądrości,
Nie popadając przy tym w bezrozumność jakąś.

Uczy niesprzeczne widzieć, w tym co wszystkim sprzeczne
 Łączyć przebiegłość węża z sercem gołębic
 Uczy, że twoja droga, to droga nie twoja
 Ale Tego, który ją jeden twoją czynić zdolny.

Uczy pewnośc zachować, gdy niepewność wokół
 I jak budować pewnie, mimo niepewności
 I jak, nie znając drogi, pewnie cel odnaleźć
 I jak, celu nie znając, nie tracić go z oczu
 Trzymając rękę Tego, co w ciemności widzi.

Jak, z wypraw w nieobecność przeszłości-przyszłości,
 Wrócić na pewne drogi obecności w TERAZ
 Powracając w istnienie z drogi nieistnienia.

Uczy, jak masz świat osiąść, a doń nie należeć
 I jak nim gardzić, kochając bez reszty
 Uczy, że żyjąc w świecie, nie żyjesz dla świata,
 A nie dlań żyjąc, żyjesz dlań najpełniej.

Uczy, jak masz w porażkach zwycięstwa dostrzegać
 I jak w zwycięstwach dostrzegać porażki
 Że wolność, co największa wśród stworzonych rzeczy,
 „ucieczką nieustanną z obozu zwycięzców”
 A zysk i sukces w miarach są nie z tego świata
 Lec z Tego, który miarą Jeden Jest wszystkiego.

Uczy, jak nic nie mając, świat wziąć w posiadanie
 Uczy, jak prochem będąc, nad wszystkim panować,
 Że panowanie: służbą w wolności-miłości
 A wolność-miłość, by móc prawdzie-dobru służyć
 Bo „wolność jest do prawdy, nie tylko od kłamstwa”
 A prawda-dobro, by czynić wolnymi
 A także po to, by miłować mądrze
 A miłość mądra aby wszystko żyło
 – sobie obumierając – owoc przynosiło;
 Owoc pożywny i owoc obfity
 – owoc spełniony, który trwa na wieczność.

Mistrz:

On ucząc, nigdy nie uczy od siebie
 I mistrzem siebie nazwać nie pozwala
 Odpowiedzialny zawsze za to, co oswoił
 – niczym nie jest związany,
 spętać się nie daje.

W pełni wolny niewolnik, na służbie u wszystkich;
 Wolny, bo wszystkim służąc, Pana ma Jednego!